

## **Cud potrzebny od zaraz**

Autor tekstu: **Krzysztof Sykta**

**L**eżę sobie w łóżku, ciężar własnego ciała, potok myśli stygnący z każdą chwilą, ciemność na wyciągnięcie dłoni, stukot wskazówek zegara. Leżę i zanurzam się w tym co jest i w tym czego nie ma, drażę wszechświat pragnieniem. Tworzę, kreuję następny dzień. Barwy, ludzi przechodzących przed oczami. Czas płynie w regulowanym tempie, raz wolniej a raz szybciej, zwrot kamery, najazd na twarz, szelest trawy, smak papierosa.

Czego doświadczam we śnie, jakie stany są nieosiągalne w sennym marazmie. Człowiek żyje dniem, płynie potokiem świadomości, drganiem słów, zapominając o nieprzytomnej nocy, mrocznej i świetlistej. Zapomina o godzinach niepamięci, braku ruchu, feeriach barw odgłosach pochodzących z innych światów, zatapia się w życiu zapominając o swej istocie.

To, co przed nami tka aluzję rzeczywistości, na pierwszy rzut oka, dotyk, ciężar kubka z herbatą, talerzyk przyklejony do stołu, wypływ myśli przelewanych na papier.

Stół ugina się pod dywanem, ugniata przestrzeń, człowiek ciąży na krześle, matka ziemia przyciąga, otacza dłońmi ze wszystkich stron. Drganie płynu, skrzypot pióra, śmierć kolejnej chwili, która jeszcze przed sekundą wypełniała cały umysł. Nozdrza wypełnione szelestem, szmer, ruch powietrza, przekaz.

Jedność ze stołem, kartką papieru, drzewny monolit, wypełnienie, trwanie, nacisk, równowaga, równość i wymiarowość,

Cień, ptak rozkłada skrzydła, wzbija się w powietrze, przerzuca kartkę na następną stronę

Wszystkość i zupełność, ustawiczność, pożądanie istnienia. Ciągłość bytu, rozszerzone źrenic. Zwierzę ukryte w kołnierzu, u podstawy wszelkich myśli.

Miałem pisać o czymś zupełnie innym, tożsamym i wszechobecnym. Człowiek kładąc się na łóżku rozszerza swój umysł, wpatruje się w pustkę, w nicość wypełnioną po brzegi.

Ludzie w swym życiu poszukują cudu, czegoś, co swą niezwykłością przyspieszy bicie serca, zerwie okowy racjonalnego, szarego bytowania w świecie znanym i poznanym na wylot. Nic co by mogło zaskoczyć, cud potrzebny chociaż na chwilę, by mieć odrobinę nadziei, że jest możliwe coś, co możliwe nie jest. Przełamanie własnej rutyny, wpadnięcie w okowy rytmu, społeczne zniewolenie powtarzalnością i przewidywalnością. Potrzebny jest człowiek, który stąpa po wodzie, co napluje w oczy i powie *effatha*. Poszukiwany jest szary ludzik z latającego talerza, duch ukryty w szafie i magiczny talerz *ouiya*. Figury płaczące nad zgromadzonym tłumem, wróżki pod numerem telefonu. Cud nad wyraz poszukiwany, nie patrzą już w lustro, nie patrzą na to, co mają przed sobą. Obrzydzenie przesyconiem, zamknięcie powiek, coś nowego.

Wchodzę w ciało nowego człowieka, przybieram dowolny kształt, rozmiar i wypełnienie. Wypuszczam kłacza, korzenie myśli. Przeistaczam się w błysk w oku dowolnej osoby. Ktoś, kto wyrasta spod ziemi na krotką chwilę, zniewala i przygniata. Ułomny bóg trwający w bezczasie, cały i niepodzielny, tworzy okowy, których sam zerwać nie może, odmierza upływ chwil nie mogąc czasu zatrzymać na chwilę, potoku kropel z kranu. Zatrzymać i dotknąć. Tkać i badać dotykiem, wachać, muskać włosami, szeptać, by nie minęły. Łaskotać bezszeptnie.

Beład i chaos kontrolowany, nieporządek. Patrzą sobie w oczy, na własną twarz patrzą, słucham głosu, nie otwieram ust, otwieram oczy. Włosy opadają na ramienia. Wypowiada słowa przelatujące donikąd. Nadjeżdża autobus, żegnam się z sobą samym, z własnym cieniem. Uderzenie, warkot silnika. Część mnie odjeżdża, część pozostaje. Wnikam w świat ukryty z tyłu mej głowy, za plecami. Świat unikający spojrzenia, kłamiący lustrom i fotografom.

Przypadkowa gra słów, własność, serdeczność. Flirt. Czekanie na ostatnie słowo, uśmiech, podanie ręki, dotyk kosmyka włosów, przelotne muśnięcie płaszczka. Teraz się schowam, ty będziesz mnie szukać. Godzina za godziną, deszcz dżdżysty w niepewności.

Miałem pisać o czymś zupełnie innym. O bóstwie zamkniętym pod powiekami, schowanym w pudełku zapalek, zaklętym w płątku śniegu, śladzie szminki, krwi, jantaru. Jednak wciąż patrzą, widzę. Widzę, więc jestem. Wątpię, lecz wciąż patrzą. Ubranie z liści. Wiatr, szmer, głos w ciemnym pokoju.

### **Krzysztof Sykta**

Zajmuje się głównie bibliotyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-05-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,113) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,113>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)